



MULTIMEDIALNE
PRZEDSZKOLE
PROGRAM EDUKACJI PRZEDSZKOLNEJ



4 Tydzień

Szumi las, gubi złote liście



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



IV. TEMAT TYGODNIA: SZUMI LAS, GUBI ŻŁOTE LIŚCIE

Dzień tygodnia: 1

Temat: Kolory jesiennego lasu

Zabawa ilustracyjna oparta na treści wiersza B. Formy Witamy Panią Jesień

Idzie przez świat Pani Jesień, nauczycielka recytuje tekst równocześnie obrazując treść za pomocą grzechotki

*psotny wiatr w worku niesie.
Wypuścić go z worka trzeba,
niech strąci liście z drzewa.*

Witamy Panią Jesień dzieci wykonują ukłon

Liście wirują nad ziemią, nauczycielka recytuje tekst równocześnie obrazując treść za pomocą tamburyna
ich barwy w słońcu się mienią.

Dzieci się bardzo cieszą, nauczycielka recytuje tekst obrazując treść za pomocą grzechotki
szybko do parku śpieszą.

Witamy Panią Jesień dzieci ponownie się kłaniają

Spadają kasztany, żołędzie, nauczycielka recytuje tekst obrazując treść za pomocą grzechotki
wkoło pełno ich wszędzie.

Jesień dary przyniosła, nauczycielka recytuje tekst obrazując treść za pomocą trójkąta
piękna, bajkowa, radosna.

Witamy Panią Jesień dzieci wykonują ukłon

Lecz kiedy ma humor ponury nauczycielka recytuje tekst równocześnie obrazując treść za pomocą tamburyna
*maluje deszczowe chmury.
Wtedy wita nas deszczem
i chłodzi ciepłe powietrze.*

Dzień tygodnia: 2

Temat: Co tworzy las?

Fragment opowiadania S. Karaszewskiego Las – czarodziejski dom zwierząt

*Najważniejsze w lesie są drzewa,
Ich korzenie, pnie i korony,
Od drzew niższe i mniejsze są krzewy,
Runo leśne, ten dywan zielony!*



*Dachem lasu – gałęzie i liście,
Ścianą lasu – pnie w korę obrośłe,
Wśród korzeni – są ciemne piwnice,
Korytarze i chłodne podziemia.*

*Są tam drzewa wysokie, iglaste,
Świerki, sosny, zielone rok cały,
Dęby, klony – to drzewa liściaste,
Wkrótce liście z nich będą spadały!*

*Las to dom pełen magii i czarów,
Każde piętro ma swoje tajemnice,
Z mchu i traw czarodziejskie dywany,
i z pajęczyn na świat okiennice!*

*W czarodziejskim tym lesie zwierzęta
Żyją zgodnie z przyrodą i czasem,
Moc tajemna, w przyrodzie zaklęta,
Szepcze, jak zaprzyjaźnić się z lasem*

Dzień tygodnia: 3

Temat: *Liście malowane pod drzewami rozsypane*

Opowieść ruchowa *Jesienne liście*

Dzieci siedzą na dywanie. W tle granego akompaniamentu (lub bez) N. rozpoczyna: Mówi cichym głosem:

- *Jesteście jesiennymi liśćmi, które leżą w parku pod drzewami i tworzą dywan.*

Coraz głośniej:

- *Nagle zerwał się lekki wiatr i porwał liście.*

Dzieci powoli przechodzą do przysiadu, następnie do pozycji stojącej, unoszą ręce w górę i na palcach poruszają rękami w nadgarstkach, obracając się wkoło.

- *Wiatr tańczy i śpiewa.*

Dzieci obracają się w dalszym ciągu naśladując wiatr. Zabawę można powtórzyć.

Piosenka *Kolorowe listki* (m. T. Pabisiak; sł. A. Galica)

Kolorowe listki z drzewa spaść nie chciały.

Kolorowe listki na wietrze szumiały.

Szu, szu, szu, szumiały wesoło.

Szu, szu, szu, wirowały w koło.

Kolorowe listki bardzo się zmęczyły.

Kolorowe listki z drzewa zeskoczyły.

Hop, hop, hop, tak sobie skakały.

Hop, hop, hop, w koło wirowały.



*Kolorowe listki spadły już na trawę.
Kolorowe listki skończyły zabawę.
Cicho, sza, listki zasypiają.
Cicho, sza, oczka zamykają*

Dzień tygodnia: 4

Temat: Leśne rachunki

Opowieść ruchowa Spacer (wg B. Formy)

Dzieci spacerują po sali w rytmie muzyki o różnym charakterze dobranej przez prowadzącą, tak, by pozwalała na zobrazowanie prezentowanego tekstu. N. rozpoczyna opowiadanie.

- *Wyobrażamy sobie, że idziemy na wycieczkę do parku. Jest październik, przygrzewa słońce, chociaż nie tak mocno jak w czasie lata. Zatrzymujemy się przez chwilę. Wyciągamy ręce do góry, poruszamy palcami. Może uda nam się dotknąć przynajmniej jeden malutki promyczek. Czujecie, jak powiewa jesienny wietrzyk? Zrywa liście z drzew i zaprasza wszystkich do zabawy. Wyciągamy ręce na boki i tańczymy razem. Razem z nami tańczą drzewa. Zatrzymujemy się w lekkim rozkroku "jesteśmy drzewami". Ręce uniesione w górę "to gałęzie", kołyszymy nimi płynnie w różne strony. Teraz zamieniamy się "w ptaki". Szukamy ziarenek i małych robaczek. Przechodzimy do przysiadu i wykonujemy miarowe ruchy głowami w górę w dół. "Ptaki" przygotowują się do odlotu, fruwać ponad drzewami. Wyciągamy ręce na boki zginamy w łokciach "to nasze skrzydła" i biegniemy drobnymi krokami "fruniemy wysoko".*

- *Nagle pojawiła się rodzina wiewiórek. "Zamieniamy się w wiewiórki". "Mamy uszy jak pędzelki i puszyste ogony". Uwaga "wiewiórki", zatrzymujemy się, pogłazdzymy nasze piękne ogony. Poskaczemy z gałęzi na gałąź. Widzę orzechy - myślę, że wystarczy dla całej naszej wiewiórczej rodziny.*

Opowiadanie B. Formy A jesienią tak bywa

W niedzielne popołudnie Ewa poszła na spacer do parku. Nagle stanęła przed nią Pani Jesień. Piękny szal na jej szyi utkany z liści mienił się pięknymi barwami. Na głowie miała słomkowy kapelusz przystrojony koralami jarzębiny. W ręce trzymała kosz wypełniony grzybami, orzechami i dojrzałymi owocami.

- *Witaj Ewo. Czy masz ochotę na wspólny spacer?*

Powiał lekki wiaterek, pajęczyna babiego lata delikatnie drgnęła jak struna. Barwne liście posypały się z drzew. Pani Jesień zawirowała między nimi.

- *Jak pięknie - dziewczynka wyciągnęła dłonie, a liście ułożyły się w piękny bukiet.*

Tymczasem wiatr wiał coraz mocniej. Niebo pokryły gęste chmury.

- *Jak śmiesz mi przeszkadzać?! - Pani Jesień groźnie zmarszczyła czoło. - Uciekaj, bo cię złapię do worka.*

- *Szszsz, nie boję się wcale - zawodził wiatr. - Niedługo będziesz musiała odejść.*

Zasmuciła się Pani Jesień. Zaczął padać deszcz.

- *Zabierz Ewo do przedszkola te dary, niech przypominają wam o mnie w czasie zimy.*

Włożyła na głowę dziewczynki kapelusz i otuliła szalem. Przysunęła w jej stronę kosz i piękny bukiet z liści.

- *Wracaj do domu, robi się coraz chłodniej - powoli oddalała się znikając wśród drzew.*

- *Dziękuję, bardzo dziękuję. To dopiero się ucieszy pani i dzieci. - Ewa trzymając kapelusz pobięła w stronę domu. A wiatr wiał coraz silniej.*

